

RECENZJE – COMPTES RENDUS

Sarunas MILISAUSKAS, *Early Neolithic Settlement and Society at Olszanica*, Memoirs of the Museum of Anthropology University of Michigan, No 19, Ann Arbor 1986, 319 pp., 160 figs, 153 tables, 51 plates

Rozległe stanowisko kultury ceramiki wstęgowej rytej (LBK¹) w Olszanicy (obecnie Kraków-Olszanica) jest obiektem o sporym już rozgłosie wśród badaczy neolitu europejskiego. Wystarczy wspomnieć, że jest ono wymieniane wśród takich najważniejszych stanowisk, jak Bylany, Aldenhovener Platte, Sturowo, Elsloo i Stein czy zespół położony w dolinie Aisne. Rozgłos ów zawdzięcza Olszanica długotrwałym, szerokopłaszczyznowym badaniom wykopaliskowym (ponad 1,5 ha) oraz publikacjom, które ukazują się systematycznie od ponad 15 lat, bądź to w formie wstępnej monografii całego stanowiska², bądź też w formie artykułów poświęconych wybranym zagadnieniom³. Być może właśnie dlatego, iż mowa jest o obiekcie stosunkowo niezłe już znanym, ukazanie się w 1986 r. jego pełnej monografii zasługuje na szczególną uwagę. Chodzi w tym przypadku nie tylko o zaspokojenie ogromnych oczekiwań rozbudzonych wstępnymi, bardzo interesującymi publikacjami, lecz także o powstałą dopiero teraz możliwość pełniejszej oceny i dyskusji nad całością osiągniętych rezultatów.

Badania wykopaliskowe w Olszanicy prowadzone były w latach 1967–1973 przez zespół uformowany w wyniku umowy o współpracę między the

State University of New York at Buffalo a Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN. Jak zaznacza Autor monografii we wstępie, badania podjęto w związku z programem bardzo szerokich studiów nad LBK, mających objąć tematykę poczynając od zagadnień taksonomiczno-chronologicznych, a kończąc na demograficznych, gospodarczych i społeczno-politycznych. W miejscu tym nasuwa się pierwsza i zarazem podstawowa dla oceny całości opracowania uwaga krytyczna.

Patrząc z perspektywy wspomnianego programu wybór do badań obiektu o którym mowa, nie wydaje się wyborem najlepszym z możliwych. Otóż w 1967 r., gdy rozpoczynano badania w Olszanicy, dobiegały końca m.in. wieloletnie wykopaliska w Bylanach⁴, a także znana już była duża część wyników osiągniętych przez zespół P. J. R. Moddermana⁵. Było więc wiadomo, jakie ogólne warunki powinny charakteryzować stanowisko, po którym oczekuje się osiągnięcia wyników mających poszerzyć wiedzę o LBK w tak szerokim zakresie, jak planowano. Mam tu na uwadze przede wszystkim bardzo dobry stan zachowania obiektu oraz dostępność do badań jego kontekstu osadniczego. Tymczasem Olszanica jest położona na obszarze silnie zurbanizowanym, a więc od początku skazanym na niepowodzenie w zakresie badań nad szerszymi przestrzennie zależnościami osadniczymi. Pośrednio przyznaje to Autor, który analizę tego rodzaju zagadnień ilustruje wyłącznie danymi z oddalonego o 50 km mikroregionu Bronocice.

Również samo stanowisko w Olszanicy jest źle zachowane, co można było jednak stwierdzić dopiero po pierwszym przynajmniej sezonie wykopalisko-

¹LBK (Linienbandkeramik).

²S. MILISAUSKAS, *Archaeological Investigations on the Linear Pottery Culture Village of Olszanica*, Wrocław 1976.

³S. MILISAUSKAS, *Domy słupowe kultury ceramiki wstęgowej rytej w Olszanicy*, pow. Kraków. „Sprawozdania Archeologiczne”, t.21:1969, s.41–45; TENŻE, *An Analysis of Linear Culture Longhouses at Olszanica B1, Poland*, „World Archaeology”, 4(1), 1972, s. 57–74; TENŻE, *The Linear Culture Site at Olszanica B1 in Poland*, „Archaeologia Polona”, 16:1975, s. 155–178; TENŻE, *Stylistic Change in Linear Pottery Culture Ceramics and the Distribution of Obsidian Artifacts at Olszanica*, [w:] B. Chropovsky, J. Pavuk (red.), *Siedlungen der Kultur mit Linearkeramik in Europa*, Nitra 1982, s. 167–176; TENŻE, *Bandkeramische Obsidianartefakte aus Olszanica*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 13(2), 1983, s. 171–175.

⁴B. SOUDSKY, *Bylany: Osada nejstarších zemedelců z mladší doby kamenne*, Praha 1966.

⁵Np.: P.J.R. MODDERMAN, *Die bandkeramische Siedlung von Sittard*, „Palaeohistoria”, VI/VII 1959, s. 33–121.

wym. Obniżenie poziomu gruntu o blisko 0,5m w stosunku do poziomu pierwotnego miało niewątpliwy wpływ na bardzo ubogą zawartość jam w ceramice i inne wytwory. Na przykład na ogromną liczbę odkrytych jam tylko 7 zawierało ponad 30 fragmentów zdobionej ceramiki delikatnej, a więc zaledwie minimalną liczbę z punktu widzenia szans względnie dokładnego datowania obiektów. Wagi tego faktu dla możliwości analiz stanowisk wielofazowych nie trzeba uzasadniać.

Dodatkową ułomnością omawianego stanowiska jest wysoki stopień zakwaszenia gleby, który spowodował całkowity zanik materiałów kostnych. W sumie liczba obiektów i materiałów z Olszanicy jest ogromna (ponad 20 chat, około 42000 przedmiotów krzemiennych, ponad 18000 fragmentów ceramiki, 67 przedmiotów z kamienia gładzonego), a jednak ich wartość poznawcza, właśnie ze względu na trudności z datowaniem, jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do możliwej do osiągnięcia na innym obiekcie przy tym samym nakładzie pracy. Na tym tle program studiów nad LBK w Polsce, który przypomina S. Milisauskas już po zakończeniu badań i opracowaniu wyników, wydaje się nazbyt śmiały.

W omawianej monografii Autor daje dowody swej ogromnej erudycji, pracowitości oraz sprawności i pomysłowości metodycznej. Dzięki tym niezaprzeczanym walorom książka czyni imponujące wrażenie, nie mówiąc już o podziwie, jaki budzi unikalny przy tak dużych obiektach fakt podjęcia się opracowania w pojedynkę. Odrębną a istotną sprawą jest jednak, co — ponad podziw dla Autora — wyniesie Czytelnik z tej lektury rzeczywiście nowego o LBK? Ja w każdym razie mam co do tego poważne wątpliwości i postaram się je dalej uzasadnić.

Przede wszystkim należy zdefiniować, co rozumie przez nową wiedzę. Moim zdaniem, w sytuacji gdy przedmiotem oceny jest opracowanie wyników badań empirycznych, z rozważań na ten temat należy wyłączyć przytaczane przez Autora ustalenia uzyskane w efekcie badań na innych stanowiskach LBK. W tego rodzaju opracowaniu bowiem pełnią one rolę wiedzy wyjściowej, na podstawie której formułuje się program własnych badań empirycznych i którą poddaje się krytyce w trakcie tychże. W konsekwencji przeprowadzonych badań empirycznych otrzymuje się wyniki, które można uznać za istotne z punktu widzenia treści zastanej wiedzy tylko wtedy, gdy 1) w sposób niezależny wzmacniają jakiś fragment wiedzy wyjściowej, 2) poszerzają i konkretyzują tę wiedzę, lub też 3) dostarczają przesłanek do odrzucenia lub modyfikacji istniejących hipotez, bądź wreszcie stwarzają przesłanki postawienia hipotez całkiem nowych. Najcenniejsze są oczywiście wyniki

wymienione w punkcie 2 i 3. Właśnie w powyżej zdefiniowanym sensie uważam, że badania w Olszanicy dały wyniki o wiele skromniejsze, niż wynikałoby to z zakresu rozważań podjętych przez S. Milisauskasa.

Przedstawioną powyżej ocenę, a zwłaszcza jej intencję, można zilustrować następującym przykładem. W niewątpliwie najciekawszych tematycznie rozdziałach 9 (Subsistence and Land Utilization), 12 (Sociopolitical Organization) i 13 (Population and Settlement Organization) Autor przedstawia przegląd znanych już informacji i hipotez. Ocenia je, selekcjonuje i modyfikuje celem wyboru najlepiej opisujących lub wyjaśniających układy zaobserwowane w Olszanicy. Jednakże analizę tę trudno nazwać testem empirycznym, gdyż bazuje ona wyłącznie na wiedzy ogólnej Autora, a nie na konfrontacji z obserwacjami przeprowadzonymi w Olszanicy. Po prostu obserwacje te z racji omawianego już stanu zachowania obiektu nie nadają się do testowania postawionych hipotez. Dlatego też wynik analiz przeprowadzonych w wymienionych rozdziałach jest wyłącznie propozycją rekonstrukcji obrazu społeczności LBK zamieszkującej Olszanicę. Jest to oczywiście fragment bardzo wzbogacający treść książki, dzięki czemu tworzy ona całość zgodną z jej tytułem. Problem jednak w tym, że fakt ten nie ma nic wspólnego z programem, dla którego podjęto wykopaliska w Olszanicy, gdyż wspomniana rekonstrukcja mogłaby dotyczyć dowolnej, zbliżonej pod względem wielkości osady LBK.

Istota uwag, które przedstawiłem, sprowadza się do kwestii kryteriów wyboru konwencji monograficznego opracowania wyników badań na stanowisku archeologicznym. Moim zdaniem, treść takiej monografii powinna być podporządkowana zasadzie — mówiąc najkrócej — prezentacji danych empirycznych i analiz dających szansę wzmocnienia, poszerzenia lub modyfikacji obowiązującego w danym momencie zasobu wiedzy o badanym przedmiocie. Mówiąc konkretniej — monografia Olszanicy powinna być, jak sądzę, komentarzem do LBK z perspektywy Olszanicy, a nie odwrotnie, czyli pretekstem do podsumowania całej wiedzy Autora o LBK, co właśnie uczynił S. Milisauskas.

Konwencja monografii archeologicznej, zaproponowana przez Autora, wydaje się bardziej odpowiednia dla książki popularnonaukowej, mającej na celu przybliżenie Czytelnikowi nie tylko sposobu życia w osiedlu wczesnorolniczym w Europie środkowej, ale i ukazanie skomplikowanych metod i możliwości rekonstrukcji tego życia na podstawie ułamkowych informacji z wykopalisk. Realizacja tego celu z jednoczesnym zachowaniem profesjonalnego poziomu analizy jest bardzo trudna, a w omawianym przypad-

ku wręcz zbędna zważywszy, iż mowa o książce, której Autor napisał ponadto m.in. *European Prehistory* (New York 1978).

Gdyby uwzględnić proponowany przeze mnie punkt widzenia, omawiana lektura mogłaby być cieńsza nie tylko dzięki wyłączeniu rozdz. 9, 12 i 13, ale i poważnym skróceniu innych. Na przykład obszerny rozdział 11 (*Spatial Analysis*, s.175–210) zawiera bardzo rozbudowaną dokumentację graficzną i obliczeniową, mającą w gruncie rzeczy walor raczej metodyczny niż merytoryczny. Sądzę, że sugerowane skróty bardzo ułatwiłyby korzystanie z opracowania Czytelnikowi, który przyswoił już sobie wiedzę ogólną z odpowiednich opracowań syntetycznych, a w monografiach źródłowych poszukuje wyłącznie danych i myśli oryginalnych.

Podstawowa pod względem treści i objętości część omawianej książki poświęcona jest prezentacji materiału empirycznego. Są to kolejno rozdziały: 2. *Location and Site Description*, 3. *Ceramics and Miscellaneous Clay Artifacts*, 4. *Chronology*, 5. *Pits*, 6. *Longhouses*, 7. *Flint Artifacts*, 8. *Obsidian Artifacts and Polished Stone Tools* (s.5–157). Ich uzupełnieniem w formie zestawień ilościowych jest 21 „dodatków” zamieszczonych na końcu książki (s.233–266). Łącznie jest to obszerny ilościowo zespół informacji opracowany pod względem metodycznym zgodnie z najlepszymi standardami współczesnej archeologii. Niestety właśnie tego rodzaju dokumentacja operująca sformalizowanym i ilościowym opisem ujawnia jednocześnie wielorakie niedostatki opracowanych materiałów. Wspominałem już o tym na początku recenzji, teraz więc pogląd ten zilustruję, omawiając nieco szerzej wyniki analizy ceramiki z Olszanicy.

Ogromnej roli ceramiki w badaniach archeologicznych nie trzeba uzasadniać. Jej waga wzrasta wszakże wielokrotnie, gdy przedmiotem opracowania są stanowiska rozległe i długotrwałe. Zachodzi wtedy potrzeba wyselekcjonowania współczesnych sobie zespołów mieszkalno-gospodarczych oraz uszeregowania ich w czasie. W takiej sytuacji miarą wartości poznawczej danego stanowiska nie może być tylko wielkość zbadanej powierzchni czy globalna liczba obiektów i przedmiotów zabytkowych, lecz także możliwość pogrupowania tych informacji w dobrze datowane, homogeniczne zespoły.

S. Milisauskas założył, że minimalna liczebność próby ceramiki z jednej jamy, nadająca się do ilościowej analizy chronologicznej, może liczyć 5 fragmentów ceramiki delikatnej zdobionej liniami rytymi. Okazuje się jednak, że nawet tak tolerancyjne podejście, gdy idzie o wymagania metody statystycznej, pozwala na analizę chronologiczną tylko 46 jam, co stanowi 24% ich całkowitej liczby. Moim

zdaniem fakt ten stanowi o zbyt niskiej wartości Olszanicy jak na obiekt, który miał być podstawą bardzo rozległych tematycznie studiów.

Kwestii ilości ceramiki niezbędnej do analizy chronologicznej nie można oczywiście absolutyzować, zważywszy na zależność możliwości datowania od poziomu wiedzy o przedmiocie badań oraz od metod analizy. Co więcej, wraz z zainteresowaniem archeologów m.in. problemami organizacji społeczno-gospodarczej, wymagającym datowania możliwie wszystkich odkopanych obiektów, analiza chronologiczna małych zbiorów ceramiki staje się stopniowo codziennością, a opracowanie założeń metodycznych takiej analizy najpilniejszą potrzebą. Istnieje kilka głównych możliwości poszukiwań badawczych w tym zakresie. Generalnie sprowadzają się one do „podwyższania” liczebności małych zbiorów ceramiki poprzez 1 – zastosowanie analizy ilościowej, w tym zwłaszcza testów statystycznych, służących zniwelowaniu części przypadkowych zakłóceń struktury, 2 – zwiększenie liczby analizowanych cech stylistycznych (zdobienie i morfologia naczyń) w wyniku formalizacji opisu oraz wprowadzenie pomiaru (zabiegi wymienione w obu tych punktach zastosował właśnie Autor), 3 – uwzględnienie w analizie chronologicznej również struktur technologicznych ceramiki (cechy technologiczne w odróżnieniu od zdobień są „obecne” we wszystkich fragmentach ceramiki i dlatego ich analiza w największym stopniu zwiększa liczebność zbioru branego pod uwagę⁶), 4 – wykorzystanie możliwości łączenia zawartości kilku jam w jeden zbiór wspólnie datowany, jakie daje analiza stratygraficzna i architektoniczno-funkcjonalna obiektów otaczających poszczególne chaty⁷. Są to oczywiście sposoby analizy wzajemnie się uzupełniające i dopiero zastosowane w komplecie mogą dać wystarczająco dobre rezultaty.

Stwierdzając powyższe nie można wszakże pominąć zasadniczego warunku wstępnego, za jaki uważam posiadanie już w momencie przystąpienia do datowania małych zbiorów ceramiki sprawdzonych schematów postępowania metodycznego oraz wzorcowych struktur stylistyczno-technologicznych, odnoszących się do pełnej sekwencji rozwojowej danej kultury archeologicznej. Opracowując tego rodzaju wzorce, należałoby jednak dysponować zbiorami materiałów o rzeczywiście dużej liczebności (sądzę że w przypadku LBK powinna to być liczba bliska 500

⁶L. CZERNIAK, A. KOŚKO, *Zagadnienie efektywności poznawczej analizy chronologicznej ceramiki w oparciu o cechy technologiczne*, „Archeologia Polski”, t.21: 1980, z.2, s.247.

⁷I. PAVLU, J. RULF, M. ZAPOTOCKA, *Theses on the Neolithic Site of Bylany*, „Pamatky Archeologicke”, LXXVII: 1986, s. 288–412.

fragmentów ceramiki, wliczając w to ceramikę niezdobioną) i niepodważalnej homogeniczności.

Dylemat, jaki napotkał S. Milisauskas analizując Olszanicę, polega właśnie na braku wspomnianych wzorców dla Polski południowo-wschodniej przy jednoczesnej niemożności ich opracowania na podstawie zbyt ułamkowych materiałów z tego stanowiska. Dlatego też zmierzające w tym kierunku wysiłki podjęte przez Autora można jedynie ocenić jako interesujące propozycje metodyczne, wymagające dopiero weryfikacji empirycznej.

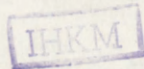
W końcowej konkluzji po lekturze omawianej książki chciałbym powiedzieć co następuje. Decydując się na napisanie niniejszej recenzji, postawiłem sobie cel bardzo wąsko określony. Chciałem mianowicie uzyskać odpowiedź na pytanie, o ile wyniki badań w Olszanicy poszerzają wiedzę o LBK, a więc wiedzę, jaka byłaby obecnie dostępna, gdyby tych badań nie przeprowadzono. Sądzę, że jest to podejście uprawnione, gdyż pozostaje w zgodzie z powodami, dla których prowadzi się prace wykopaliskowe. Ze względu na ów cel nie podjąłem dyskusji m.in. nad kontrowersyjnymi problemami gospodarczymi i społeczno-politycznymi, gdyż uważam, że interesujące skądinąd rozważania na ten temat

przedstawione przez S. Milisauskasa mogłyby powstać bez najmniejszego uszczerbku dla swej treści bez badań w Olszanicy. W zbliżony sposób, aczkolwiek znacznie łagodniej, musi niestety zabrznieć moja końcowa odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Nie wykluczam, że jest to ocena nazbyt krytyczna. Usprawiedliwieniem niech będzie jednak fakt, iż była mowa o stanowisku uważanym, i to nie bez racji, za najważniejszy i najlepiej zbadany obiekt LBK w Polsce. Była też mowa o bardzo szeroko nakreślonym programie badań nad LBK, w którego realizację włożono ogromny nakład pracy. Sądzę, że właśnie tego rodzaju ambitne programy powinny być oceniane szczególnie surowo chociażby z tego względu, że bardzo niebezpieczne dla dalszego rozwoju badań nad neolitem byłoby stwierdzenie, iż wiemy już wystarczająco dużo. Niestety przyjęta przez S. Milisauskasa konwencja i zakres tematyczny analizy Olszanicy wskazują, że jest to niebezpieczeństwo całkiem realne. Dlatego też pozwolę sobie na koniec wyrazić nadzieję, że powzięty program badań nad LBK będzie kontynuowany jednakże na innym, znacznie lepiej nadającym się do tego stanowisku (mikroregion Bronocic?).

Lech Czerniak

Adres autora:

Dr Lech Czerniak
Zakład Archeologii Wielkopolski IHKM PAN
ul. Zwierzyniecka 20, 60-814 Poznań



Arb. 226/90 k.p.
15.X.90A